

Ewa Rogalewska
(Białystok)

PISARKA, MALARKA, KAWIARKA.
WSPOMNIENIE O NINEL KAMERAZ-KOS (1937–2012).

Kawiarka

Moje pierwsze spotkanie z Ninel Kameraz-Kos to rok 1986. W kwietniu tegoż roku w Pieniężnie ojcowie werbiści zorganizowali Dni Judaizmu. W programie, obok wykładów, dyskusji, modlitewnych spotkań, prezentowana była także wystawa judaiców do sprawowania kultu religijnego¹. Na ekspozycji znalazły się między innymi obiekty z Muzeum w Tykocinie, gdzie wówczas pracowałam i z tego tytułu zaproszono pracowników tej instytucji na międzywyznaniowe spotkanie.

Społeczność żydowską reprezentowały trzy małżeństwa: Monika i Stanisław Krajewscy, Elżbieta i Konstanty Gebertowie oraz Ninel i Bohdan Kosowie. Modlili się w j. hebrajskim, czytając psalmy, wygłaszali też krótkie komentarze teologiczne. Spotkanie było niezwykle i wzruszające, pełne ekumenicznej wspólnoty.

Jesienią 1991 roku złożyłam wizytę w Muzeum Żydowskiego Instytutu Historycznego przy Tłomackiem w Warszawie. W biurowym pokoju na pierwszym planie, przy szerokim biurku pod oknem, oświetlona wrześnie słońcem, niczym aureolą, siedziała piękna kobieta w średnim wieku, nad przepyszną, purpurową aksamitną tkaniną, ze złotymi hebrajskimi literami i symbolami judaizmu. Kobietą była Ninel Kameraz-Kos, pochylona nad zniszczonym miejscami, zabytkowym parochetem, który ratowała, delikatnie

¹ Pieniężeńskim Spotkaniom z Religiami *Dni Judaizmu* towarzyszyła wystawa w Muzeum Misyjno-Etnograficznym Seminarium Duchownego Księży Werbistów z jej katalogiem: *Życie religijne wyznawców mozaizmu. Wystawa ze zbiorów Muzeum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie i Muzeum Synagogi w Tykocinie, Pieniężno kwiecień-wrzesień 1986*, red. M. Sieramska, E. Rogalewska, Pieniężno 1986

cerując podartą tkaninę. Parochet poddano potem konserwacji i dziś znajduje się w ekspozycji stałej muzeum.

Jedna z osób w pokoju dokonała prezentacji, przedstawiając Ninel jako fizyka teoretyka a zarazem malarkę, stypendystkę Ludwiga Zimerera². Nieodczony też przy każdej prezentacji był wywód etymologii imienia Ninel, który był anagramem słowa Lenin, nadany córce przez Chaskiela Hersza Kameraza na cześć wodza rewolucji. Sama Ninel uważała, że jej imię ma też inne znaczenie (*Nin* hebr. Anioł, El Bóg)/ Anioł Boży³. Powiedziała to podczas prezentacji, przerwała wywód osoby mówiącej tak poważne rzeczy i zaśmiała się z wdziękiem, mówiąc: *ja jestem tu tylko kawiarką...* (cytując *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza). I rzeczywiście każda wizyta w Muzeum ŻIH, a potem w Dziale Dokumentacji, gdzie pracowała z Janem Jagielskim, nie mogły obejść się bez kawy i poczęstunku i miłej pogawędki o rzeczach istotnych.

Rodzina

Rodzicami Ninel byli Bejla z d. Chodosz (1903–1971)⁴ i Chaskiel Hersz Kameraz (1905–1968)⁵. Spoczywają na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie. Starsza siostra, Rema (ur. 1930 w Mińsku), wyjechała wraz z rodziną do Australii we wrześniu 1968 roku.

² W 1987 Ninel otrzymała stypendium dla twórców nieprofesjonalnych Ludwiga Zimmerera. Do jego kolekcji trafiły wkrótce prace malarskie Ninel; Ludwig Zimerer (1924–1987), dziennikarz, kolekcjoner sztuki ludowej i nieprofesjonalnej (zebrał ok. 5 tys. obiektów). Odznaczony pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta RP 4 czerwca 2013 roku. Część kolekcji Ludwiga Zimerera znajduje się w Muzeum Etnograficznym w Warszawie, reszta uległa rozproszeniu.

³ O Ninel Kameraz-Kos pisała też Hanna Krall: H. Krall, *Dowody na istnienie*, Poznań, s. 41–42.

⁴ Bejla Chodosz, po aresztowaniu Chaskiela w 1937 roku, zajęła się wychowaniem córek Ninel i starszej Remy. Uniknęła aresztowania, bo nosiła wówczas panińskie nazwisko. Mimo trudnych warunków wojennych w ówczesnej Moskwie, przetrwała, oddając dzieci do „tygodniowego” żłobka. Po wojnie dołączyła do męża i przyjechała do Polski. Zamieszkali w Warszawie w domu przy Jagiellońskiej na Pradze, gdzie potem mieszkała Ninel wraz ze swoją rodziną.

⁵ Chaskiel Hersz Kameraz, działacz społeczny, ur. w Święcianach, w latach 1914–24 pracował jako robotnik. Od 1921 r. członek Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, a od 1923 Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. W 1927 roku wyjechał do ZSRS, gdzie w latach 1927–1931 był wolnym słuchaczem na Uniwersytecie w Mińsku. W latach 1931–1937 był wolnym słuchaczem, a następnie wykładowcą w Instytucie Czerwonej Profesury w Moskwie. W 1937 roku został aresztowany, następnie odsiadywał wyrok w łagrze na Syberii, skąd wyszedł w 1945 roku i przyjechał z rodziną do Warszawy. Był członkiem Centralnego Komitetu Żydów Polskich, a następnie Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Do 1948 roku pracował jako kierownik wydziału produktywizacji CKZP. Następnie w spółdzielczości jako starszy instruktor d.s. kultury i oświaty.

Ninel ukończyła studia na Wydziale Elektrotechnicznym na Politechnice Wrocławskiej. Początkowo pracowała po studiach jako mgr inżynier elektronik w Instytucie Tele-radiotechnicznym w Warszawie, potem w Instytucie Maszyn Matematycznych w Warszawie. W połowie lat osiemdziesiątych przeszła na rentę, podjęła pracę w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie w niepełnym wymiarze czasowym. Wyszła za mąż za Bohdana Kosa, fizyka. Z tego związku narodzili się dwaj synowie Mateusz (obecnie rabin) i Łukasz (reżyser teatralny).

Z dzieciństwa spędzonego w Rosji pozostała Ninel doskonała znajomość języka rosyjskiego. W latach 80. XX wieku pracowała jako tłumacz języka rosyjskiego z wycieczkami zagranicznymi w Warszawie. Sympatię do kultury rosyjskiej było też widać w życiu codziennym Ninel. Domowy gramofon z ulubionymi rosyjskimi romansami, herbata z samowara. Zimą plecy okryte wełnianą chustą, a w potrzebie związane w charakterystyczny sposób, skrzyżowane na piersiach piersiach i Ninel żartująca *teraz jestem >babuszka<*. Elementy wschodniej obyczajowości, także kulinarnej, były pamiątką po dawnym życiu w Rosji.

Salon i „bibuła”

Salon Ninel i Bohdana nie był salonem klasycznym, lecz, można by rzec, alternatywnym, zbuntowanym wobec szarej siermięgi PRL-u. Budynek przy Jagiellońskiej, oprócz praskiej zabytkowej architektury, posiadał też swoją historię – dawniej mieścił się tu Izraelicki Dom Sierot im. Michała Bergsona. Salon wydawał swoje czasopismo „Łono”, w którym jego uczestnicy publikowali opowiadania, wiersze, opisy snów, rysunki, fotografie; Bibliofilskie wydawnictwo produkowane było w 10 egzemplarzach: 6 maszynowych (łącznie z kalką) i czterech fotograficznych. Ninel była duszą salonu i inicjatorką artystycznych wydarzeń.

Ważnym czasem w życiu Ninel (i Bohdana) były lata osiemdziesiąte. Skromne mieszkanie przy ul. Jagiellońskiej stało się jednym z ważnych miejsc w Warszawie, podziemnym warszawskim salonem opozycji, miejscem intelektualnych dysput, wkrótce też przygotowania do druku *bibuły*.

Jak wspominają Ewa i Wojciech Brojerowie, bywalcy w domu Ninel twórcy Galerii Fundamenty:

„Jagiellońska stała się ostoją pierwszej podziemnej gazety „Tygodnika Wojenneg”⁶. To tu powstawał i był drukowany. Tu też nieco później rodził się

⁶ Zob. Jan Olszerek *Główne pisma informacyjne podziemnej „Solidarności” w Warszawie (1981–1989)*, w: *Warszawa niezłomna. Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980–1989)*, pod red. B. Noszczaka, Warszawa 2013, s. 311–313.

„Przegląd Wiadomości Agencyjnych”, czyli PWA, jedyny ilustrowany tygodnik podziemnej „Solidarności”. Tu – wreszcie – powstało i działało do „wyzwolenia” podziemne wydawnictwo „Los”. Wydawnictwo opublikowało kilkadziesiąt tekstów, przede wszystkim autorstwa nieobecnego w kulturze polskiej (do dziś) Józefa Mackiewicza. Ninel była już nie tylko muzą tego przedsięwzięcia; ujawniła zaskakujące dla nas wszystkich, utajone wcześniej talenty organizacyjne i kierownicze. Przez siedem lat z sukcesami prowadziła wydawnictwo, utrzymywała kontakty z ludźmi „Solidarności” z całej Polski, pomagała tym, o których centrala podziemia zapomniała. W salonie na Jagiellońskiej był punkt kontaktowy, przytulisko dla przyjezdnych, kolportaż gazet i książek. Przez dom Ninel przetoczyło się w tamtych latach setki ludzi”⁷.

W pośmiertnym wspomnieniu o Ninel podobnie pisał emigrant z Nowego Jorku, Andrzej Józef Dąbrowski, w stanie wojennym wydawca i drukarz oraz kolporter bibuły⁸. Przywołuje on okoliczności drukowania książek i czasopism, wymieniając też osoby, zaangażowane w produkcję, oprócz gospodarzy domu, m.in. Norberta Pietrzaka i Grzegorza Eberhardta. Chyli głowę przed zdolnościami organizacyjnymi Ninel, która w przypadku aresztowania Dąbrowskiego, miała przejąć jego rolę w załatwianiu lokali konspiracyjnych i podtrzymać kontakty z Gdańskiem m.in. przy pomocy ks. Henryka Jankowskiego.

Ninel jako muza salonu, kreowała się na intelektualistkę, czuwała nad przebiegiem rozmów i działań, Była eteryczną kobietą z paletą farb i zarazem kobietą czynu, gospodarzem solidarnościowej „meliny”, kiedy musiała zapewnić gościom salonu i drukarzom jedzenie i spanie w godzinie policyjnej czasu „Jaruzelskiej WRONY”.

Malarstwo

W salonie Ninel pojawiły się w latach siedemdziesiątych farby, potem sztalugi. Pierwszych malarskich prób dokonała na drewnianych łyżkach; tematem były roślinne motywy. Kolejne prace malowała na deskach. Z czasem na tekturze, płótnie, papierze, pojawiały się większe formy malarskie. Twórczość Ninel była dziełem artystki nieprofesjonalnej. Można zauważyć w niej kilka nurtów: obok rękodzieła w drewnie, artystka malowała portrety, architekturę żydowskich miasteczek (z drewnianymi domami i kozą przy domu). Częstym tematem jej prac były zwierzęta. Po pobycie u siostry Remy w Australii, Ninel zachwyciła się tamtejszą naturą. Malowała z pasjami małpiatki i koala. Wśród obrazów są mroczne pejzaże nocne, z czarnymi wronami,

⁷ Wojciech Brojer, WWW.galeriafundamenty.pl/ninel

⁸ A. J. Dąbrowski, *Mieszkańcy mojej pamięci*, WWW.kurierplus.com

obsiadającymi nagie konary drzew w świetle księżyca. Bardzo wyrazisty jest na przykład duży obraz (o wym. ok. 1,5 X 2 m), przedstawiający dwa sępy z rozpostartymi skrzydłami. Pozornie realistyczne malarstwo Ninel ma jednak w sobie głęboki nastrój surrealizmu. Noc, symbole, zwierzęta i ptaki są w pewien sposób spersonifikowane. Patrzą na odbiorcę wzrokiem ludzi, posiadają ich cechy. Szczególnie wyraźnie widać to, kiedy oglądamy przeróżne portrety małpiatek. Jest też kilka niezwykle ekspresyjnych obrazów Ninel, o tematyce Zagłady. Jeden z nich nawiązuje do poetyki obrazów Marka Oberlandera. Prace, tworzone na kartonie i tekturze czy płótnie, wykonane są techniką tempery lub farbami olejnymi. Forma jest oszczędna. Czasem postaci mają tylko zarysowane kontury, a obraz wydaje się być zaledwie szkicem.

Monograficzna wystawa malarstwa Ninel Kameraz-Kos odbyła się w 1993 roku w Muzeum w Tykocinie⁹. Prezentowano ją w salach zabytkowego Domu Talmudycznego cały rok; cieszyła się wielkim zainteresowaniem. Na uroczysty wernisaż przybyło kilkaset osób, także przyjaciele i znajomi Ninel z Warszawy, dowiezieni na tę okazję specjalnie autokarami.

Ninel przygotowała logistycznie transport i wyżywienie; wszystko było przemyślane. Wystawa w Tykocinie była dla niej bardzo ważnym momentem życia. Nie przywiązująca wagi do szczegółów życia codziennego, w tym przypadku postąpiła inaczej. Zamówiła kreację, specjalną biżuterię. (Kolejny raz widziałam takie zaangażowanie, kiedy szykowała się na ślub syna rabina Mateusza).

Tykocin

Istotną rolę odegrał w życiu Ninel Tykocin, a szczególnie Muzeum, mieszczące się w posynagogałnym siedemnastowiecznym zespole. To właśnie tutaj Ninel czuła się bezpiecznie, deponując prócz obrazów przewiezionych na jej monograficzną wystawę, prawie cały wystrój salonu z ul. Jagiellońskiej w Warszawie, ze zdjęciami swoich bl. p. rodziców i innymi osobistymi pamiątkami. Wśród muzyki romansów, wydobywających się z gramofonu, przy herbacie z domowego samowara, Ninel często składała wizyty na swej wystawie i nad wyraz dobrze się tu czuła. Chciała Tykocinowi nieba przychylić! Wierzyła, że skontaktowanie ludzi kultury i biznesu, pozwoli, aby Tykocin na nowo rozkwitł, by był zauważony w Polsce i zagranicą. Była współzałożycielką fundacji utworzonej w tym celu, która jednak nie podjęła działalności; były to marzenia początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy wydawało się, że recepty na podniesienie małego miasteczka z marazmu są proste i szybkie...

⁹ Ninel Kameraz-Kos, *Malarstwo. Katalog wystawy*, Tykocin 1993.

Ninel zaprzyjaźniła się na długie lata z niektórymi mieszkańcami Tykocina i ówczesnymi pracownikami Muzeum. Często przyjeżdżała do Tykocina z wykładami (na przykład o świętach żydowskich). Ale też zawsze ważne były dla niej chwile prywatności – w synagodze, a szczególnie w pokoju rabi-
na, małym pokoju w wieży synagogi, gdzie czasem nocowała i medytowała. Mówiła wtedy, że musi z NIM pomówić. Była osobą wierzącą, poszukującą swej drogi życia. Wzrastająca w rodzinie świeckiej, wychowała synów dając im podstawy judaizmu w niełatwych, ostatnich latach PRL-u. Zorganizowała Bar Micwę synom (przygotowanym przez prof. Michała Friedmana) w synagodze Nożyków przy ul. Twardej w Warszawie¹⁰.

Ninel została honorową obywatelką Tykocina, tytuł ów nadała jej Rada Miasta i Gminy.

Podróże

Ninel była osobą ciekawą świata i ludzi. W zamkniętej, socjalistycznej Polsce, którą opuściła jej siostra Rema po 1968 roku, było jej ciasno. Wielokrotnie starała się o paszport, aby podróżować, spotykać się z rodziną, znajomymi. Nieraz na próżno. Funkcjonariusze Wydziału Paszportowego RUSW w Warszawie odmówiali Ninel paszportu na wyjazd do Australii. Ninel pisała odwołanie lub kolejne podanie o paszport wraz z kwestionariuszem i dołączała do niego kolejne zdjęcie ze smutnym wyrazem twarzy (choć zazwyczaj była wesoła)¹¹. Z dokumentów paszportowych Ninel dowiadujemy się, że podróżowała w 1966 do Bułgarii, w kwietniu 1974 odbyła służbową, dziesięciodniową podróż do Moskwy, a od grudnia 1975 do lutego 1976 przebywa wraz z synami w Australii na zaproszenie swojej siostry Remy. Pozwolenie na ten wyjazd otrzymała dopiero po kolejnym odwołaniu od decyzji z 22 września 1975 roku: *odmowa pkt. 5 petentka mgr inż. elektronik, mąż doktorant PW, wyjazd do Australii z rodziną – ukryta emigracja*¹². Prawdopodobnie pomogła rezygnacja z wyjazdu Bohdana, co zapewne miało stanowić swoiste alibi, że Ninel z synami powróci do kraju. Ninel starała się o wyjazdy do RFN, Francji (1988), Austrii (1987), Izraela (1988). Po roku 1990 podróżowała już bez problemu, kilka razy odwiedzając Erec Izrael.

Książka

Książka *Święta i obyczaje żydowskie*, wydana przez Wydawnictwo Cyklady i ośmiokrotnie wznawiana oraz tłumaczona na język hebrajski, jest z pew-

¹⁰ Zob. M. Niezabitowska, T. Tomaszewski, *Ostatni: Współcześni Żydzi polscy*, Warszawa 1993.

¹¹ AIPNBU 1002/57431, Ninel Kameraz-Kos.

¹² AIPN BU 1002/57431, Ninel Kameraz-Kos, k. 17.

nością najważniejszym dziełem artystycznym Ninel. Ta niewielka książeczka jest wynikiem zainteresowań i poszukiwań autorki, także jej wieloletniej pracy w ŻIH-u, udziału w seminariach, wreszcie działalności oświatowej. To plon podróży z wykładami o świętach judaizmu i żydowskiej obrzędowości, skierowanych do różnych środowisk / młodzieży, członków wspólnot żydowskich na Dolnym Śląsku, czy też muzeów i instytucji kultury, także dyskusji i spotkań seminaryjnych w Żydowskim Instytucie Historycznym. Ninel wypełniła niszę powojennej niewiedzy i zapomnienia o religii polskich Żydów. Starła się podać podstawowe informacje w prosty sposób, Kierowała to kompendium wiedzy o judaizmie do odbiorcy o średnim poziomie wiedzy. Pisała: „(...) w tej książce opowiadam o świętach i obyczajach żydowskich. Są one bardzo stare i bardzo zróżnicowane. Wynika to z długiej historii tego narodu. Poznanie ich jest niezwykle pasjonujące”¹³.

Micwa

Życie Ninel Kameraz-Kos jest zamkniętą księgą. Refleksja o życiu i jego owocach, z perspektywy kilku lat od jej śmierci, oddała codzienność i nieuchwytnie nastroje salonowych rozmów, a stawia na pierwszy plan rzeczywiste owoce jej życia – synów, osoby, które z pewnością ukształtowała intelektualnie.

Przedziwnie splatają się losy rodzinne Ninel: wychowanie w świeckiej, lewicowej rodzinie, peerelowskie Bar micwy synów, religijna książka jej autorstwa i także piękny i podniosły pogrzeb. Figurą zamykającą życie dumnej matki była rabiniczna mowa pogrzebowa wygłoszona przez syna Mateusza o przymiotach Ninel. Motyw przewodni stanowiła parabola wartości, jakie były bliskie pramatkom Izraela i podkreślenie tych przymiotów u zmarłej.

Zaiste, była Ninel dla ogromnej rzeszy ludzi, jacy byli w jej życiu blisko, osobą niezwykle dobrą, ciepłą, bezinteresowną, atrakcyjną intelektualnie (choć potrafiła być też ironiczna i cierpka w sytuacjach kryzysowych), osobą wyjątkową.

I osobą jedyną i niepowtarzalną, która skupiała w sobie cechy i przymioty kobiety żydowskiej – wyzwolonej intelektualistki, z cechami ciepłej i opiekuńczej *mamele*¹⁴; acz nie dającej się poddać żadnej kategoryzacji, była JEDYNĄ...

¹³ N. Kameraz-Kos, *Święta i obyczaje żydowskie*, Warszawa 2008, s. 8.

¹⁴ Zob. *Wspomnienie o Ninel Kameraz-Kos*, Pracownicy Żydowskiego Instytutu Historycznego, 29 sierpnia 2013: WWW. jhu.pl/blog/77.